



Lwów d. 16. października.

Mamy przed sobą projekta adresów, morawskiego i tyrolskiego. Treść tyrolskiego jest nam już znana, ale niedokładnie; nie ma żadnych, ani namiestnicy Tyrolu czyli „pobożni“, natomiast jest żądanie, aby sprawy obrony krajowej były pozostawione sejmowi. Adres zapowiada, że sejm obsyła Radę państwa, a to do przeprowadzenia sprawy ugodowej, ale nie podaje żadnych zastrzeżeń co do tego obsesania, i tem się mocno różni od poprzednich adresów.

Komisja sejmowa morawskiego, wybrana dla przedłożenia rządowego względem wyborów do Rady państwa, postawiła następujące wnioski: „Sejm raczy 1. wziąć pod obrady załączony projekt adresu do Najj. Pana. 2) Wyborcy do Rady państwa mają być przedsiębrane. Wzłoz. hr. Mitrowski, przewodniczący; dr. Prażak sprawozdawca.“

Projekt adresu morawskiego jest tak obszerny, że zająłby prawie całą kolumnę naszej gazety, że względem technicznych przeto jesteśmy zmuszeni wstęp historyczny odłożyć do jutra, a dzisiaj podać drugą połowę, teraźniejszych stosunków dotyczącą. Druga ta połowa brzmi:

„Rząd W. c. i. k. Mości wozwał wiernie posłuszny sejm do wysłania reprezentantów kraju do Rady państwa, a sejm, spełniając ten wybór, uważa za swój obowiązek patriotyczny, wynurzyć swe przeciwieństwo pod względem prawnym, którym się przedsięwzięcie ten wybór powołuje. Jakkolwiek wszystkie ludy Austrii jednomyślnie w tem się zgadzają, że uchwalone przez Radę państwa zasadnicze ustawy państwowe zmienione być muszą, niemniej przeto jednak rozchodzą się ich zapatrywania co do dróg, którymi by do tego wielkiego dzieła porozumienia wszechstronnego dojść można. Znaczna większość krajów uznaje sejmy za pole, na którym dzieło zgody ma być dokonane. Trudno wszakże nie uznać, że część jedna krajów niemieckich uważa Radę państwa za pole jedyne, na którym życzenia krajów względem uznania ich praw wytoczyć należy.“

Wiernie posłuszny sejm margrabstwa Morawskiego uważa za swój obowiązek lojalności, wypowiedzieć otwarcie, że według jego konstytucyj starożytnych, sankcją pragmatyczną i ces, dyplomem z dnia 20. października 1860 ponownie uznanych, jedynie w sejmie tegoż margrabstwa wszelka prawa publicznego zmiana uchwaloną być może, i że kraj tylko to obowiązuje, co w tej mierze sejm uchwali, a na co W. c. i. k. Mość jako pan tego kraju przyzwolisł. Sejm jednakowoż nie zapoznaje, że W. c. i. k. Mość ze względu na ludy, które w zasadniczej ustawie państwowej z dnia 21. grudnia 1867 jedynie swego prawa i życia konstytucyjnego źródło upatrują, życzy sobie i przy tem obstaje, aby na polu Rady państwa i na podstawie państwowej ustawy zasadn. z d. 21. grudnia 1867 przedsięwzięta była ta prawa konstytucyjnego zmiana, która niedotykając ugod z Węgrami zawartej, i nieubliżając mocarstwowemu stanowisku państwa, do uznania praw królestw i krajów pojedynczych ma prowadzić. Sejm morawski jest gotów, nowy złożyć dowód swej czci dla Waszej c. i. k. Mości i przyjaźliwej uprzejmości dla reszty ludów państwa, spełniając wybory do Rady państwa.

Wszelakoż jak sejm w swoim najuniższym adresie z dnia 27. lutego 1867 z powodu ówczesnych wyborów do Rady państwa, wyłuszczał te suppozycje, pod którymi wówczas wybory spełniał, tak też musiał i dzisiaj wypowiedzieć, że spełnianie wyborów nie uważa za powinność swoją konstytucyjną, ale że takowe przedsięwzięcie jedynie dla zamieszkania, jak znaczna ludów przewaga do ugod dąży. Ale publiczne prawo margrabstwa może obowiązując i prawomocnie tylko w sejmie i wespół z reprezentacją kraju być ustanowione, będzie zatem rzeczą i prawem sejmu, na podstawie sprawidłej ordynacji wyborczej zebranego, królewskie propozycje, które mu W. c. i. k. Mość swego czasu przedłożył raczyć, wziąć pod obrady i do ustaw krajowych zapisać.

Wybory do Rady państwa przedsięwzięte wiernieposłuszny sejm, tak, iżby nie były z ujmą praw kraju w razie, gdyby się dzieło zjednoczenia i porozumienia w Radzie państwa nie powiodło.

Zarazem sejm uważa za swój obowiązek, wrazić swe życzenia co do ukształtowania prawa publicznego według tych stosunków rozmaitych, w jakich stoi kraj nasz wobec reszty królestw i krajów.

Przedewszystkiem nieknięte pozostaną stosunki konstytucyjne królestwa Węgier do reszty królestw i krajów, które na podstawie XII artykułu ustaw sejmowej węgierskiej z r. 1867 zostały ułożone; nieknięciem pozostaną dalej te stosunki, które skutkiem ugod stały się dla ogółu państwa wspólnymi; nieknięta też pozostanie forma traktowania o wch przez obie delegacje, z których jedno królestwo Węgier a drugą reszta królestw i krajów wybiera. Wszakże ugod z Węgrami będąc pierwszym zwycięstwem prawa nad zapędami centralizacyjnymi lat ostatnich, dają reszcie nadzieję, że i one będą mogły dojść do swoich praw zabezpieczenia.

Ma-li jednak samoisność naszego margrabstwa być zachowana, potrzeba, aby członkowie delegacji krajów niemieckich, w liczbie stosunkowo na nie przypadających, byli bezpośrednio przez sejm wybierani. Zdanie to tem mniej się sprzeciwia ugodzie z Węgrami, ile że w §. 29. art. XII. ustaw z r. 1867 królestwo Węgier sobie tylko zastrzegło, aby wybór delegacji z re-

szty krajów odbywał się drogą konstytucyjną, i ile że, dalej, członkowie delegacji mają być zarazem członkami tego ciała reprezentacyjnego, mającego wespół z resztą krajów niemieckich te załatwiać sprawy, które tymże krajom są wspólne.

Jakkolwiek bowiem w zasadzie sprawy te, które skutkiem ugod z Węgrami nie są ugodowi państwa wspólne, do prawodawstwa krajów należą, niemniej przeto jednak uznaje sejm, że są także takie sprawy, które ze względu na istniejący z resztą krajów niemieckich związek, albo wcale, albo tylko nie ze wszystkim nadają się do traktowania przez sejmy pojedyncze.

Sejm w zupełności przystępuje do życzeń i wniosków, które sejm królestwa czeskiego w swoich uchwałach co do artykułów zasadniczych dla królestwa czeskiego w przedmiocie ukształtowania na przyszłość prawa publicznego i kompetencji sejmowej wypowiedział.

Jeżeli te sprawy, które sejm królestwa czeskiego swemu zastrzegł prawodawstwu, także przy sejmie morawskim pozostaną, podczas gdy wspólne wszystkim krajom niemieckim sprawy przez kongres delegatów (Radę państwa; p. r. G. N.) rozstrąsane i załatwane będą, to nastąpi owa między pojedynczymi krajami a stosunkiem ich do państwa harmonia, która będzie posiadać w całości rękojmię trwałości.

Pozostaje sejmowi tylko jeszcze rozpatrzenie prawnopolitycznych stosunków do krajów korony czeskiej.

Stosunek wszystkich trzech krajów koronnych (Czech, Morawy i Ślązka; przyp. r. G. N.) zależał na tem, iż były sobie równymi pod jednym królem wspólnym. W obrębie tego prawowitego związku jednoci, posiadał każdy kraj samodzielną władzę i administrację. Pośrednikiem w różnorodnych stycznościach, jakie między trzema, wspólnością korony i jednakowość stosunków tak ściśle połączonymi krajami zachodziły, był wspólny król. czeski kanclerz nadworny tak wobec monarchy jak i tych trzech krajów pomiędzy sobą. W miarę, jak zlanie czeskiej kancelarii nadwornej z istniejącymi niegdys dla reszty krajów kancelariami nadwornymi zwolnił węzeł, kraje korony czeskiej w jeden prawnopolityczny organizm wiążący, musiały także sejmy tych krajów postradać ową łączność bezpośrednią, jaka jest potrzebna, aby nie tylko nie spadły do rządu czeskiej ceremonii, ale owszem, aby miały uchwały ich znaleźć ocenienie, jakie tylko przy dokładnej znajomości wszystkich stosunków jest możliwym. Zapędy do powszechnego scentralizowania administracji, utworzeniem połączonych kancelarii nadwornych, a o r. 1848 wspólnego wszystkim krajom ministrem wyudanione, musiały koniecznie prowadzić do zamiaru scentralizowania w średnicy państwa także prawodawstwa i parlamentarnej reprezentacji. Tak to od r. 1861 powstały owe antagonizmy, których skłodiwe działanie przedstawili sejm wiernoposłuszny (w pierwszej połowie adresu; pr. red. G. N.)

Jeżeli spokój ma być powrócony, to punkt ciężkości prawodawstwa powinien być przeniesiony zawsze do sejmów krajowych. aby takowe, będąc już i tak nierozłącznym z krajem zespolone, stały się prawa publicznego niewzruszoną podwaliną. Królewski czeski kanclerz nadworny, jako naczelny rządów czeskich ziem koronnych odpowiedzialny jest przed Waszą c. Mością jako też przed sejmami trzech krajów, odpowiadałoby to jednak znaczeniu margrabstwa, gdyby obok tegoż powołany był inny kanclerz, któremu by pod odpowiedzialnością przed W. cesarszą Mością i sejmem morawskim przedewszystkiem poruczono sprawy kraju Morawii w opiece, jak niemniej, gdyby na kierownika rządu, który jako naczelna władza w kraju zawiaduje rozmaitemi sprężynami publicznej służby, nałożono też samą odpowiedzialność. Rozliczne stosunki pomiędzy koronnymi krajami czeskiemi byłyby przedmiotem rokowań dla Wydziałów krajowych i deputacji sejmowych.

Wiernie posłuszny sejm uprasza dalej, aby Wasza ces. Mość raczyła najmłodszej dokonać upragnionego dzieła prawnopństwowego ugod przez przyjęcie na mocy prawa i uświęconego zwyczajem dziedzicznego hołdu Jcy wiernego margrabstwa. Gdyby Wasza cesarsza Mość raczyła powołać do udziału w tym uroczystym akcie także i osoby, które do 1848 wykonywały prawo konstytucyjne, to tym sposobem załatwianaby została ciągłość prawa i przejście do dawniejszych form konstytucyjnych, które się w Morawii już w łonie poruszeń 1848 roku organizmie wytwarzać zaczęły, do nowoutworzonych instytucyj.

Ażeby jednak sejm krajowy, który przez przyjęcie odpowiadającej zmianie stosunków L.-Q. winien dokonać ugod w legalny sposób, mógł znaleźć się w owym składzie, któryby trwałe przedstawiał wierny wyraz kraju i ludu margrabstwa, jest naglącą potrzebą utworzenia sprawidłej, uwzględniającej wszystkie uprawnione interesy ordynacji wyborczej. Wiernie posłuszny sejm uznaje przedłożony sobie projekt ordynacji wyborczej za istotne ulepszenie dotychczasowego prawa wyborczego.

W Toruniu zawiązało się polskie „Kółko Towarzystwo“, które postawiło sobie za zadanie skupić około jednego ogniska żywość polski, który rozproszony pomiędzy otaczającym go żywiołem nieswom, zgubnym, wynarodawiającym ulega częstokroć wpływow. Niemcy tem wiele oburzeni.

Jeżeli w tej sesji nie ukończy sejm obrad nad tym projektem, to stało się to

tylko dla tego, że chce przystąpić do tych obrad, z zapasem wszystkich danych potrzebnych do gruntownego załatwienia i po rozważeniu licznych życzeń, które tym razem doszły do niego, chce przystąpić z przygotowaniem, które wyklucza wszelki sąd jednostronny i każe spodziewać się zupełnego porozumienia sejmu krajowego z rządem W. ces. Mości. Obowiązek takiego troskliwego zbadania rzeczy staje się tem większym, że część posłów w tej sesji trzyma się zdania od obrad sejmowych, nad czem też sejm w interesie porozumienia w kraju najjaśniejszej ubolewa, dlatego też wiernie posłuszny sejm uprasza W. Mość, aby zechciała po skończeniu następującej sesji rajchsratowej najmłodszej zwołać sejm krajowy dla załatwienia tak ważnego projektu ordynacji wyborczej.

Najjaśniejszy Panie! Kiedy po skończeniu dzieła ugod prawo publiczne zachwiane w latach ostatnich spocznie znowu na dawnych podstawach, przez wieki utwierdzonych, wówczas także rząd, któremu niewzruszony cel wytknięto, będzie mógł dokonać pojedynania sprzecznych żywiołów w kraju. Wielkie i trwałe czyny polityczne, jako to, zamierzone przez W. Mość dzieło prawnopństwowego ugod, były zawsze w dziejach naszego państwa rezultatem ciągłego, choć może nie szybkiego rozwoju. Mądrzej przeto i wytrwałej woli W. Mości przy pomocy bożej i lojalnem poparciem ludów uda się dzieło pojedynania, a margrabstwo Morawie przy boku W. Mości w rozpoczętym dziele z wytrwałą wiernością stać będzie.

Niech Bóg błogosławi, strzeże i zachowuje W. Mość.“

### Korespondencje Gazety Narodowej.

Douai 9. października 1871.

(B. Z.) Obok katolickich i niekatolickich kongresów, kwestja społeczna, kwestja robotnicza, wieloletnie manifestowała się w ostatnich czasach. Nie mówiąc o kongresie lausannskim, którego debaty osobny sprawozdawca wam podaje, a w rozprawach którego kwestja ta pierwszorazowo zajmowała miejsce, nieustannie robotnicze znowy, bądź w Brukseli, bądź w Newcasle, przypominają światu walkę kapitału z pracą i domagają się pewnego uregulowania wzajemnego takowych do siebie stosunku.

Szczęśliwe zakończenie znowy robotniczej w Newcastle, do którego znaczenie się przyczynił swym współudziałem, jako pośrednik pomiędzy robotnikami a przemysłowcami, członek parlamentu p. Mundella, usadnia przedstawienie czytelnikom waszej Gazety systematu, oddawna już korzystnie praktykowanego przez p. Mundellę, a mającego na celu uniknięcie znow, a zatem i klęsk, które takowe za sobą pociągają.

Zastępa pana Mundelli polega na utworzeniu teorii wyłącznie spekulacyjnej, której jedyną podstawą byłaby tylko hipoteza, i która miałaby na celu pokazać nam, jak można rozkształtować przyszłość na ruinach przeszłości. Projekta podobne kończą się zwykłe na czyich słowach i nieudanych próbach. Nie, on rozumiał, że człowiek, w jakiejby pozycji społecznej się nie znajdował, ma prawo dążyć do szczęścia, do dobrobytu; ponieważ zaś dobrobyt może być tylko zdobytym pracą, należy więc tę ostatnią w takich postawić warunkach, aby była o ile można więcej produkcyjną, aby jak najmniej narozą była na tak zwane chomage, czyli bezrobocie.

Kwestja płacy jest niewątpliwie najważniejszą w stosunkach patrona z robotnikami — ona bowiem jest początkiem wszelkich nieporozumień, źródłem wszelkich wstrząszeń socjalnych.

Znowy czyli greves, są ciągłym tego objawem, zawsze chęć podniesienia płacy i zmniejszenia ilości godzin roboczych jest punktem wyjścia każdej znowy. Nie zawsze zwycięstwo jest po stronie robotników; często po bezowocnym oporze, zmuszeni są na dawnych warunkach pracować, a ten zawód, opłacony zazwyczaj długim bezrobociem, tem trudniejszą czyni ich materialną pozycję wyczerpując bowiem wszelkie zasoby oszczędności.

Kapitałiści także, przy ostatecznym zwycięstwie nawet, dość kosztownie opłacają każdą znow. Tak jedni więc jak i drudzy, tak robotnicy jak i kapitałiści powinni przyjść do tego przekonania, że należy unikać znow a starać się drobniemi i na pozór nie znaczącymi reformami rozgmatwać ten węzeł, którym jest stosunek kapitału do pracy.

P. Mundelli udało się właśnie wynaleźć sposób praktyczny zapobieżenia bezrobociu i załatwienia trudności wynikających pomiędzy przemysłowcami i robotnikami na drodze niejako parlamentarnej.

Powszechnie znanymi są potężne robotnicze stowarzyszenia angielskie, znane pod nazwą trades-union, czyli stowarzyszenia oporu. Działalność ich okazała się tak dalece szkodliwą interesom przemysłowców, iż ci, dla zapewnienia sobie zwycięstwa, złączyli się także w stowarzyszenie. Każda znowa była więc grą pomiędzy temi dwoma ciałami, umiejętnie zorganizowanymi. Zwycięstwo zatem jednej lub drugiej strony, musiało być kosztownie opłacone.

Gdy w roku 1867 zbrodni dokonane w Scheffield i Manchester zaniepokoiły parlament, wyznaczono komisję, której zadaniem było obmyśleć środek zapobieżenia znowom. Pomiędzy osobami, do których się zgłosiła owa komisja dla zszerepczenia świata, tak co do powodów perjodycznych wstrząszeń,

jak co do sposobu zapobieżenia takowym, dwóch ludzi dostarczyło dość poruszające wskazówki o pomysływnym rezultacie, otrzymanym przez nich na drodze pojednawczej. Jednym z nich był p. Mundella, były robotnik, dziś prezydent Izby handlowej w Nottingham, i członek parlamentu. — drugim p. Kettle, sędzia w hrabstwie Worcester.

Sposób p. Mundelli polega na utworzeniu Rady rozjemczej, złożonej z patronów i robotników w równej ilości; przed trybunałem takiej to Rady rozstrzygają się kwestje sporne. W Nottingham, w fabryce pończoch, w roku 1860 odbyła się pierwsza w tym względzie próba. Jest to, powiada pan Mundella, jedna z gałęzi angielskiego przemysłu, która u początku obecnego stulecia najwięcej ucierpiała od wznowiających się znow. Zaczęwszy od roku 1841, to jest od daty wprowadzenia maszyn do tych fabryk, a do roku 1860 znowy następowały po sobie w nieskończonej ilości.

Gdy w roku 1860 robotnicy zaprzestali pracy, domagając się większego wynagrodzenia, czemu przemysłowcy zadość uczynić nie chcieli — gdy zamknięcie warsztatów miało już być naturalnym skutkiem tego nieporozumienia, p. Mundella na czele wielu innych patronów, zaproponował swą drogę pojednawczą. Zaproszono robotników na konferencje z przemysłowcami. Zaproszenie zostało przyjęte i po żmudnej wielodniowej dyskusji pomiędzy delegatami obu stron, postanowiono zasadę utworzenia rady rozjemczej dla zapobieżenia ponowieniu się znow. Dzięki wpływowi koryfeuszów „trades unions“, którzy przychylnie przyjęli propozycje p. Mendelli rada została ukonstytuowana.

Sekretarze stowarzyszeń zgromadzili wota robotników, którzy wyznaczyli dziegiu delegatów, patroni ze swej strony mianowali podobną ilość i Rada odbyła pierwsze swe posiedzenie 3 grudnia 1860 r. Zawołowano regulamin następuj.

„Zadaniem Rady jest pośredniczyć we wszystkich kwestiach płacy, mogących dać powód do nieporozumień pomiędzy patronem i robotnikami i starać się załatwić takowe zgodnie. Rada winna być odnowiona przez wybory corocznie.“

W razie równości głosów, gdy zatem stanowcza decyzja powzięta być nie może, Rada dobiera jednego członka z poza swego łona i którym zazwyczaj jest człowiek nie należący do tej samej gałęzi przemysłu, taki członek gra rolę arbitra, głos jego bowiem przeważa szale.

Od daty ukonstytuowania Rady rozjemczej w Nottingham, nie było ani jednej znowy. — Wszelkie uprzedzenia, które z porządku były bardzo liczne, upadły. — Dyskusje Rady stały się rodzajem szkoły dla obu partij.

Każdą razą, powiada sprawozdawca komisji z r. 1867, — gdy propozycje sprzeczne ze zdrowymi zasadami ekonomii politycznej wniesione były przez robotników nie należących do Rady, delegaci robotników najpierw powstawali przeciwko takowym. Tak patroni jak i robotnicy wyrażali swe poglądy z jak największą swobodą. Wynikiem tej wymiany zasad było, że robotnicy lepiej się poznajmiali z prawami ekonomicznymi, rządzącymi przemysłem i handlem i oceniali znaczenie konkurencji cudzoziemskiej. Patroni zaś, w zatknięciu tem, dotykali niejako do kłopotów robotniczego życia i skutkiem tego szlachetniejsze powzięli wyobrażenia o walkach, które ci zmuszeni są staczać, w celu polepszenia swego losu.

Dla wytłumaczenia robotnikom trudności wynikających z konkurencji krajów sąsiednich, Rada wysłała w roku 1867 dwóch z pośród nich do Niemiec i Francji w celu przedświadczenia się naocznie o praktykowanej płacy za robotą. Za powrotem, robotnicy ci oświadczyli swym towarzyszom, iż nie należy się domagać podniesienia płacy.

Teraz, powiada p. Mundella, wiedzą oni równie dobrze jak i my, kiedy zamówienia są liczne, a kiedy słabe — i za jaką cenę pracują u naszych sąsiadów.

Obecnie liczą około czterdziestu podobnych Rad, funkcjonujących w rozmaitych miastach przemysłowych w Anglii.

System p. Kettle różni się od poprzedniego tylko w szczegółach. W roku 1864 wynikły nieporozumienia pomiędzy antrepremerami budowli i robotnikami, którym naturalnie są cieśle i stolarze. Rada rozjemcza, zamieniona na stałą instytucję także i w tej gałęzi przemysłu, wprowadziła zwyczaj układania taryfy wynagrodzenia za ręczną robotę, obowiązującej w ciągu całego roku.

Członkowie Rady są prawdziwemi sędziami, obie strony obowiązane są podać się wyrokowi i ponieważ ta obligacja jest wyszczególnioną w taryfie płacy, która jest podstawą układu pomiędzy robotnikami i patronem, decyzja Rady rozjemczej ma się prawa i w razie oporu może być egzekwowana przez agentów rządu.

System ten przyjęty został przez murarzy, ceglarny i t. d.

### 22. Posiedzenie sejmowe. (Wieczorne.)

Popołudniu o godzinie 7 1/4 podjęto posiedzenie na nowo. Zaraz na wstępie wniosk p. Chrzanowski interpelację do komisji szkolnej, dlaczego nie zreferował jego wniosku o zaprowadzeniu szkół ludowych w każdej gminie.

P. Majer. Cieszą się, że będą miały sposobność w obec Wys. Izby usprawiedli-

wić rzecz, która na pozór inaczej wydawaćby się mogła. P. Chrzanowski już to za spókoj powinien, że pp. Dunajewski i Szulski, którzy jego wniosek podpisał, s członkami komisji szkolnej, i wniosek to popierać musieli. Co do rzeczy samej powinienem nadmienić, że komisja przedmiot swoje podzieliła i wedle możliwości załatwiła. Wiele sprawozdań jest już przygotowanych i do laski marszałkowskiej złożonych, czekają tylko, ażeby się stały przedmiotem rozpraw. Komisja zwróciła także swoją uwagę na wniosek p. Chrzanowskiego, ale chciała nie tylko uchwalić zasady, lecz oraz uformowanie tych zasad tj. ustawy. Wprawdzie są w wielu krajach monarchii takie ustawy, więc zdawałoby się, że należy je tylko przestudować, ale tak nie jest, u nas są inne stosunki i tam gmina, w której nie ma szkoły, jest wyjątkiem, u nas zaś przeciwnie. U nas gminy nie są jeszcze uorganizowane, przy każdej sposobności występuje dualizm między obszarem dworskim a gminą, trzeba więc było treściwych rozpraw i ściślejszych badań, ażeby ustawy wypracować.

Właśnie, ażeby zasięgnąć zdania wnioskodawcy, komisja ten wniosek odraczała, później jednak postanowiono wziąć wniosek tak jak był postawiony i przemienić go w ustawę. Dopiero w ostatnich dniach, gdy wiadomość przyszła, że sejm ma być wkrótce zamkniętym, postanowiła komisja, wystąpić z zasadami. Idzie tylko o to, ażeby sprawozdawca ten rzecz spisał i do druku oddał, co się miało stać jutro. Żałuje, że sam sprawozdawca jest nieobecny, którego nazwisko jest dostateczną gwarancją gruntowności i gorliwości pracy. Jeżeli p. Chrzanowski z troskliwością wniósł swoją interpelację, to to, co powiedziałem, mu wystarczy, jeżeli zaś nie chciałby się w niej, czego nie przypuszczam zarzut dla komisji, to sądzi, że jej tyloletnia gorliwość z jaką się za spraw poruczonych wywiązywała, jest dostateczną rękojmią, że i o tym wniosku p. Chrzanowskiego miała staranie.

Następuje dalszy ciąg specjalnej dyskusji w przedmiocie sieci dróg krajowych.

Sprawozdawca p. Badeni czyta, punkt 9. Drogę z Załoziec na Młynowce do Zborowa w długości czterech mil.“

P. Szumańczowski mówi, że z drogi jest tem większa korzyść, im bliższa jest komunikacja między okolicą a najbliższą stacją dla kolei żelaznej. Wydział krajowy uwzględnił to potrzebę, i zakreślił drogę na Olejów do stacji kolejowej w Płuchowie, które leży bliżej Lwowa, aniżeli zaproponowana przez komisję stacja w Zborowie. Posel sądzi, że staje w obronie mieszkańców i interesów okolicy, jeżeli poprawkę stawia, ażeby ta droga przypierała do Płuchowa, a nie do Zborowa. (Poprawka poparta.)

P. Wesółski i sprzeciwia się tej poprawce, mówiąc, że Płuchow jest to stracone miejsce, do którego żaden gościnnie nie prowadzi, w okolicy błotnistej i nieprzystępnej i ma tylko tę zaletę, że znajduje się tam budynek, który się nazywa dworcem kolejowym.

Wniosek o zamknięcie dyskusji przyjęto.

P. Jaworski dodaje, że uchwalona przez komisję droga właśnie zaproponowana została na wybitnie i jasno wypowiedziane życzenie Zborowa, Płuchowa i rady powiatowej złoczowskiej.

P. Golejewski mówi, że wszystkie uchwały nie mają żadnej doniosłości, ponieważ gdy kosztorysy będą sporządzone, na drugi rok całą tę rzecz będzie się przedyskutowywać. Stracono już 3 dni, 45 mowców mówilo, a żadnego rzetelnego rezultatu nie ma, bo rzecz ta jeszcze raz przyjdzie pod obrady, wnosí więc przyjęcie całej ustawy en bloc. (Poparty.)

P. Krzczunowicz wnosi, ponieważ potrzeba dokładnego zbadania, które miejsce, Płuchow czy Zborów, jest korzystniejsze dla komunikacji, więc obie wersje uchwalic i Wydziałowi decyzję zostawic. (Nie poparty.)

P. Gross. Nie będę przemawiał imieniem Wydz. krajowego, bo nie jestem do tego upoważniony, ale jako poseł mogę powiedzieć, że po bliższem rozpoznaniu okazało się, że Płuchow nieodpowiada potrzebom okolicy, i że Zborów pod tym względem jest stosowniejszy, nie tylko że teren jest równy, lecz i kierunek jest dobry. Jest więc to wszystko jedno, gdyby nawet wniosek p. Krzczunowicza został przyjęty, albowiem Wydział z pewnością po bliższem zbadaniu, skierowałby tę drogę do Zborowa. P. Krzczunowicz cofa swój wniosek (Wesołość.)

Sprawozd. hr. Badeni. P. Krzczunowicz cofa swój wniosek nie poparty (Wesołość.) To, co wnosi p. Szumańczowski w imieniu Wydz. krajowy wniósł, komisja odrzuciła, a powody dosadnie panom przedstawili pp. Wesółski i Jaworski. Obstaje więc przy wnioskach komisji.

Przy głosowaniu poprawka p. Szumańczowskiego upada, a wniosek komisji się utrzymuje. Co do wnosku p. Golejewskiego, zabiera głos p. Wolski, sprzeciwiając się przyjęciu ustawy en bloc, dlatego że p. Golejewski żąda jej przyjęcia nie tylko w punkcie pierwszym, ale i ze wszystkimi ustępami, które nawet szczegółowo czytane nie były. Nie skroca to rzeczy, a usuna dyskusję o rzeczach ważnych i zasadniczych. Mowca miema, że lepiej osiągnie się ten cel, jeżeli będzie się mówić krótko i treściwie i ograniczać na najważniejszych ustępach, a ubliżałoby to Wys. Izbie, jeżeliby rzecz tak ważną, tak dorywczo uchwalano. Mowca zgłasza poprawkę do ustępu IV. lit. a).

P. Golejewski. Nieraz uchwalono ustawy *en bloc*, a nie ubliżano to powadze Wys. Izby. Widzę tu 20 kilka paragrafów, a z tych tylko dwa, jeden żądający 15.000 złr na kosztorys, a drugi 18.000 na drogi, są ważne, reszta nie ma żadnej doniosłości, tak jak już powiedziałem, i my nad nimi tu tylko z grzeczności *pour la dame* dla komisji dyskutujemy.

Wniosek o zamknięcie dyskusji przyjęto.

P. ks. Kaczała sprzeciwia się wnioskowi p. Golejewskiego, albowiem należy rzecz całą wyjaśnić, a ustawę przejść i przetrzymać.

P. Czerkawski. Nie mogę się zgodzić z wnioskiem p. Golejewskiego, jednakowoż dziele jego przekonania, że należałoby dyskusję ile możności skrócić. Nie zgadzam się, ażeby tylko ustępy II i VI miały jakąkolwiek doniosłość. Ważnym również jest ustęp VII, który proponuje, ażeby niektóre drogi, przez komisję uznane za ważne, przeszły na koszt skarbu państwowego. Z propozycji zupełnie się zgadzam, ale nie sądzę, ażeby wyszczególnienie tych dróg było zupełne. Jeden z szan. posłów wypowiedział zdanie o jednej drodze, że do tej kategorii należy, z czem się zgadzam, i zastrzegam sobie, że jeżeli ustęp ten pod specjalną przyjdzie obradę, z mojej strony poprawkę wniosę. Dla skrócenia czasu wnrzę, ażeby posłowie poprawki swoje zapowiedzieli, a po ich przedyskutowaniu, przyjęciu lub odrzuceniu, ażeby cała ustawa *en bloc* przyjęta została. Wniosek poparty. P. Golejewski cofa swój wniosek.)

Sprawozdawca. Przeciw wnioskowi przyjęcia *en bloc* nie mam nic do zarzucenia, bo broniąc wniosków komisji, będę zadowolony, gdy one wszystkie przejdą. Muszę się zastrzec przeciwko powiedzeniu p. Golejewskiego, który powiedział, że te uchwały nie mają żadnego znaczenia, bo mogą być zmienione. Prawda, żadna uchwała nie ma większego ani mniejszego znaczenia, ale każda obowiązuje dotąd, dopóki nie będzie zmieniona.

Przy głosowaniu wniosek p. Czerkawskiego upada.

Sprawozdawca czyta „1) Drogi ze Smukowca na Skala, Grzymałów, Chorostków do Kopecznicy 7 mil 3.000 sążni.“

P. ks. Kaczała robi dodatek do tego punktu „drogi z Tarnopola do Zbaraża.“ Mowa wnosi, że w całym starostwie zbarraskim nie ma ani jednej szutrowanej drogi, że Zbaraż na Tarnopolu jest najważniejszym miejscem dla handlu wywozowego i przywozowego. Handel i rolnictwo z braku dróg podnieść się nie mogą, a w czasie błotnistym komunikacja zupełnie jest przerwana. Mowa przytacza rozmaite powody ważności tej drogi, że ona prowadzi do granicy zabrzanych krajów, że tamtejszy przesiadał korpus Dwerneckiego (Wniosek poparty.)

Sprawozdawca. Co do drogi a) przez komisję proponowaną, nikt przeciw niej nie mówił, co do dodatku ks. Kaczały b), nie mogę go imieniem komisji przyjąć, bo nie jestem do tego upoważniony. Przy głosowaniu wniosek komisji i dodatek ks. Kaczały przyjęto.

Punkt 11). Drogi z Borszczowa na Jezierzany, Koledziany, Krzywkielki do Husiatyn, w długości około 5 i pół mil. Punkt 12). Drogi z Wyszakowa na Woldzisz do Horszowa, sześć mil 2000 sążni, i punkt 13. Przedłużenie drogi krajowej Siatyn-Horodzieńskie, ze Siatyna do stacji kolei żelaznej w Zatucho w długości 3000 sążni bez dyskusji przyjęto.

P. Firlej. Odrzucenie dzisiejsze mojej poprawki nie odbiera mi odwagi, ażeby nie przemówił w imieniu interesu gmin, które reprezentuje. Powiaty Przeworski, Łańcucki i Leżański obejmują 18 mil kwadratowych, a nie mają żadnej drogi, jak się Wys. Izba ze sprawozdania Wydziału krajowego przekonac może. Ten powód jest przyczyną, że staję w obronie drogi z Dynowa na Szklany, Przeworsk i Sieniawę do granicy królestwa Polskiego, wynoszącej około 6 mil. Za tą drogą przemawiają rozmaite powody. Znajdują się tam liczne fabryki, których dla braku czasu nie wymieniam; jest tam kilka miasteczek, gdzie się co 8 albo 14 dni odbywają targi. Jest tam wiele osad rękodzielniczych, wyrabiają się koce, kożuchy na wielką skalę, fabryka butów, a wszystko to upada i ustaje, bo nie ma żadnej komunikacji w okolicy. Jedną drogę przeznaczenie proponowaną dzisiaj odrzucił s. i. „Nec Hercules contra plures“, ale mówię, że wielką krzywdę wyrządziliście panowie tym trzem powiatom, jeżeli byście te krótką drogę 6ciomilową odrzucili. Okolica bogata jest w drzewo, lecz z tego nie ciągnie użytku z braku dróg. Koło Przeworska są doliny bez rzek, muszą się więc w drzewo zaopatrywać. Przeszło 300 fur jeździ dziennie do lasu, a jeżeli barometr zawiedzie, natenczas muszą wracać próżno do domu, bo z ciężarem nie mogą się przebić. Znajdują się tam fabryki gipsu. Dwieście do 300 fur przyjeżdża po nie z Królestwa i wraca próżno z tej samej przyczyną. W imieniu więc okolicy, gromad, kraju i sprawiedliwości proszę panów, ażebyście te sześć mil drogi uchwaliłi. (Wniosek poparty.)

P. Potocki popiera wniosek p. Firleja, bo rzeczywistość okolica ta handlowa zupełnie pozbawiona jest dróg.

Sprawozdawca p. Badeni. Komisja o tej drodze nic nie orzekła, zwracam tylko uwagę, że droga prawie równoległa z propozycją o Jarostawia. Podniosę tu tylko ten wzgląd, że pożyczka 4 milionowa proponowana przez komisję wystarczy tylko na proponowane drogi, tymczasem Izba przyjęła już nowe dwie drogi. Nie mam nic przeciw tej drodze, jednakże fundusze nie wystarczą.

P. Smarzewski (jako członek komisji drogowej) ostrzeżenie przed przyjmowaniem wszystkich dróg proponowanych i sądzi, że lepiej byłoby takie wnioski odsyłać do komisji drogowej dla badania.

Izba przyjmuje wniosek p. Firleja

P. Golejewski wnosi umieszczenie między drogami nagłymi drogi z Kotołymi do Buczacza, długości 8 mil 3000 sążni. Droga ta bardzo ważna, nawet rząd przed wprowadzeniem autonomii zaczął ją budować, nasypy ziemne są gotowe, kamienie leżą i trzeba tylko wysztrować. Jednakże gdy się autonomia „rozwieliżmożna“ zarzucono tę drogę. Wydział krajowy proponował ją i bardzo popierał, jak to dowodzi sprawozdanie odsłane Wydziału krajowemu.

Sprawozdawca Badeni. O tej drodze komisja orzekła już stanowczo i wnosi pod C. II. lit. t. przejście do porządku dziennego i ja przy tej uchwale obstaruję.

Wniosek p. Golejewskiego upada.

P. Trzeciński wnosi względnie drogi do Krynic i Szczawnicy, gdzie drogi są dobre i nie wielkiej pomocy potrzeba, zwłaszcza, że tylko 1/3 mili będzie do projektowanej kolei Przeszowsko-Tarnowskiej. Wniosek nie uzyskał poparcia.

Następuje ustęp II.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby droga Woldziska w sposób dotychczasowy i pod dotychczasowym kierunkiem nieprzerwanie była budowana i przeznaczona na ten cel w roku 1872 sumę 18.000 złr. z fundusów krajowych.

P. Skrzyński. Ustęp ten sprzeciwia się ustawie drogowej, która wyraźnie przepisuje, iż w tenzas tylko wolno subwencjonować drogę gminną, jeżeli to nie zmieni jej dotychczasowej natury, inaczej potrzeba na to zezwolenia dotychczasowej władzy t. j. gminy. Nawet Izba w roku 1868 uchwaliła na wniosek komisji budżetowej, że system dotowania dróg gminnych z funduszu krajowego celem ułatwienia budowy dróg gminnych, sposobem budowania dróg krajowych, ma być zachowany. Wniosek ten właśnie sprzeciwia się tej uchwale i ustawie drogowej, które dobre czy złe szanowane być winne. Z tych powodów wnoszę przejście do porządku dziennego nad tym ustępem, zwłaszcza, gdy komisja budżetowa podwyższyła te prelimitowane przez Wydział krajowy kwoty na subwencjonowanie dróg gminnych do wysokości 40.000 złr.

P. Gröss. Wniosek ten jest zupełnie legalny, bo nie chce wbrew ustawie pokryć subwencjonować tę drogę, wolimy postawić wniosek, który Wysokiej Izbie wolno uchwalać, pomimo przeciwnie dawniejszej uchwały. Droga ta przytem była już budowaną w roku 1867 przez tak zwane komitety głodowe nietylko dla wspomnienia mieszkańców, ale dla tego, żeby mieć drogę, a przytem jest ona budowaną bardzo tanio albowiem 12.000 złr. za milę.

P. Skrzyński. Lawasze to zostanie pogwałcenie ustawy, aby więc przynajmniej pozorom uniknąć wnoszę wypuszczenie słów „w sposób dotychczasowy i pod dotychczasowym kierunkiem.“

P. Krzczunowicz. Tu nie ma żadnego pogwałcenia jest to tylko wyjątek od reguły, który nam wolno uchwalać, zaś te słowa, które p. Skrzyński chce wyrzucić są koniecznym warunkiem, albowiem właśnie dlatego uchwalamy tę kwotę, aby tym sposobem i pod tym kierunkiem była budowana. Co się tyczy sprawozdania komisji, to nie my podług komisji, lecz komisja budżetowa podług nas stosować się winna i to w budżecie umieszczając my uchwalamy.

Sprawozdawca. Komisja wiedziała o uchwale sejmowej z r. 1869, także wiedziała, że na tem samym posiedzeniu uchwalono 80.000 złr. na drogę z Dembicy do Tarnobrzegu i nikt nie uważał w tem pogwałcenia ustawy. Zresztą sposób i kierownictwo budowy tak są dobre i tanie, że to już przemawia za tym wnioskiem. Co do 40.000 proponowanych p. z. komisji budżetowej, to i komisja drogowa wnosi taką samą sumę na drogi gminne nie licząc w to tej drogi.

Wniosek komisji przyjęto.

Ustęp III. sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby budowa drogi i mostu między Siatynem a Żaluzem w r. 1872 została rozpoczęta i przeznaczona na ten cel 15.000 złr. z fundusów krajowych.

P. Gröss uważa że wyrażenie „budowa drogi i mostu“ jest nie jasne, bo zresztą suma taka nie wystarczyła by nawet na to. Proponuję „budowa komunikacji.“

P. Zyblikiewicz zwraca uwagę, że na drogi uchwalone już 688.000 w skutek uchwalenia tej sumy będzie 705.000 złr., więc może budżet będzie przeciążony. Nie stawia jednak żadnego wniosku.

Sprawozdawca przyjmuje wniosek p. Grössa. Izba uchwała wniosek komisji z poprawką Grössa.

P. Czerkawski. Drogi nagłe rozdzielono na drogi krajowe i drogi rządowe. Już rano podniosły się głosy, żądające, aby na kosztorys i plany dróg proponowanych jako rządowe nie nie dawać i może być, że wniosek ten będzie przyjęty. Otóż spodziewając się przyjęcia tego wniosku, a mając zamiar do proponowanych na rządowe drogi jeszcze jedną postawić poprawkę, wnoszę, aby nad ustępem VII. debatowano pierwiej, a potem dopiero głosowano nad ustępem IV. Izba zgadza się na to.

Wzięto tedy pod obradę punkt VII.

P. Czerkawski zwraca uwagę na czwartą drogę a mianowicie drogę z Nadbrzezia na Zalesie, Nisko do Rzeszowa, która zasługuje na to, aby było uznana za państwową.

P. Chrzanowski to samo wnosi co do drogi Dynów-Sklary, Kanczuga, Przeworsk, Sieniawa, która ma również wartość strategiczną.

P. Kirchmajer wnosi to samo co do drogi z Krawka do Barana, ze względu, iż droga ta służy handlowi państwowemu.

P. Zyblikiewicz wnosi poprawkę stylistyczną, aby niemówić w ostatnim ustępie o uznaniu tych dróg za państwowe, gdyż w Wiedniu takiego uznania nie znają, tylko powiedzieć: „aby rząd budowanie tych dróg koszt państwa w drodze właściwej wyjednął.“

Hr. Potockiemu wydaje się stylizacja nieparlamentarna — wnosi więc sejm wyraża przekonanie by miasto tego „zważywszy.“

Po przemówieniu sprawozdawcy, który radzi, aby co do dróg koszt państwa budować się mających, zachować pewne umiarowanie i obstaruje przy wniosku komisji, Przyjęto ustęp w stylizacji hr. Potockiego z dodatkiem Czerkawskiego. Dodatek Chrzanowski i Kirchmajera upadły.

Ustęp ten opiewa:

VII. Sejm zważywszy, że drogi a) ze Zboisk na Chotajów do Stojanowa, b) z Tarnowa na Dąbrowę do Szczucina, c) z Krystynopola do Dołhoczowa, d) z Nadbrzezia do Rzeszowa

powinny być budowane kosztem skarbu państwa, wzywa rząd, aby budowanie tych dróg kosztem skarbu państwa w właściwej drodze wyjednął.

Teraz przystąpiono do uchwalenia ustępu IV. ustęp nowo złożony.

a) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby jak najspieszniej wypracował projekt, plany i kosztorys dróg ad I. wymienionych (z sprawozdaniu strona 12 i 13) przeprowadzić rokowania co do ekspropriacji potrzebnych gruntów, zabezpieczyć szutrowiska i przedsięwziąć kroki potrzebne do uzyskania wymaganego ustawą do zakładania nowych dróg krajowych, przyzwolenia władz politycznych i wojskowych.

P. Wolski. Słusznie odrzucił sejm żądanie, aby drogi mające się budować kosztem państwa z ustępu I. wypuszczono. Tam bowiem chodziło tylko o uznanie nagłości — a te drogi są nagłymi. Tu zaś mamy wygotowane kosztorys, co więcej przeprowadzać rokowania co do ekspropriacji, zabezpieczyć szutrowiska, także i dla tych dróg, które uznajemy, że je państwo ma budować. Sprawozdawca wczoraj nie widział różnicy między drogą państwową a krajową, mówiąc, że nie wie gdzie, gdzie się zaczynały potrzeby państwowe, a gdzie się kończą krajowe. Ale tu chodzi o to, czy Galicja sama czy i inne kraje mają się przyczynić do budowy tych dróg. Uchwalając ten ustęp IV. udaremniamy ustęp VII., gdyż sporządzenie kosztorysów, przeprowadzenie rokowań nie może być uszczupione bez uszczerbku przyjęcia tej drogi za państwową.

Dlatego proponuję, aby po słowach... ad I. dodać „pod liczbami 1. 4. 7. do 14.“

Chrzanowski wnosi, aby tu dodać... „z wyjątkiem dróg wykazanych pod VII. do czego Wolski przystępuje, cofając swą stylizację.

Czerkawski przemawia przeciw poprawce Chrzanowskiego a względnie Wolskiego, ponieważ ta mogłaby być niebezpieczna, trzeba bowiem być przygotowanym na to, że rząd nie przyjmie tych dróg za państwowe.

Kraiński przytaczając, że żąda się od Wydziału niemożliwych rzeczy, wnosi, aby wykreślił słowa „rokowania co do ekspropriacji potrzebnych gruntów, zabezpieczyć szutrowiska.“

Chrzanowski oświadcza, iż gdy będzie przyjęta poprawka Kraińskiego, cofa swoją poprawkę, to samo czyni Wolski, nie mając nic przeciwko sporządzeniu kosztorysów na wszystkie drogi.

Komisja przyjmuje poprawkę Kraińskiego za swoją.

P. Wodzicki Hr. wnosi dodatek: „...aby równocześnie zbadał kwestję dróg żelaznych tak zwanych wycinalnych w okolicach, w których materiał dla dróg murowanych staje się zbyt kosztownym.“

Przyjęto więc ustęp IV. a w następującej formie.

IV. a. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby jak najspieszniej wypracował projekt, plany i kosztorys dróg ad I. wymienionych, tudzież aby co do tych z wyjątkiem dróg p. VII. wspomnianych, przedsięwziął kroki potrzebne do uzyskania wymaganego do zakładania nowych dróg krajowych przyzwolenia władz politycznych i wojskowych, i aby równocześnie zbadał kwestję dróg żelaznych tak zwanych wycinalnych w okolicach, w których materiał dla dróg murowanych staje się zbyt kosztownym.

Przy ust. IV. b. wnosi Ludw. Wodzicki, aby po słowach „pożyczki krajowej“ umieścić: „...w kwocie 4 milionów.“

Sprawozdawca przyjmuje tę poprawkę za swoją.

P. Skrzyński chce, aby zarazem oznaczyć cyfrę drugą, jaka przeznaczona się na umorzenie. Pożywe dyskusji między Skrzyńskim a Hr. Wodzickim nie przychodzi do żadnej uchwały, ponieważ Izba tymczasem się zdekompletowała i z tego powodu Marszałek zamyka posiedzenie o godzinie kwadrans na 12. w nocy.

Porządek dzienny. 1. Dalszy ciąg rozprawy specjalnej w przedmiocie sieci dróg krajowych. 2. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu fundusów krajowych na rok 1872. 3. Sprawozdanie komisji budżeto-

P. Chrzanowski to samo wnosi co do drogi Dynów-Sklary, Kanczuga, Przeworsk, Sieniawa, która ma również wartość strategiczną.

P. Kirchmajer wnosi to samo co do drogi z Krawka do Barana, ze względu, iż droga ta służy handlowi państwowemu.

P. Zyblikiewicz wnosi poprawkę stylistyczną, aby niemówić w ostatnim ustępie o uznaniu tych dróg za państwowe, gdyż w Wiedniu takiego uznania nie znają, tylko powiedzieć: „aby rząd budowanie tych dróg koszt państwa w drodze właściwej wyjednął.“

Hr. Potockiemu wydaje się stylizacja nieparlamentarna — wnosi więc sejm wyraża przekonanie by miasto tego „zważywszy.“

Po przemówieniu sprawozdawcy, który radzi, aby co do dróg koszt państwa budować się mających, zachować pewne umiarowanie i obstaruje przy wniosku komisji, Przyjęto ustęp w stylizacji hr. Potockiego z dodatkiem Czerkawskiego. Dodatek Chrzanowski i Kirchmajera upadły.

Ustęp ten opiewa:

VII. Sejm zważywszy, że drogi a) ze Zboisk na Chotajów do Stojanowa, b) z Tarnowa na Dąbrowę do Szczucina, c) z Krystynopola do Dołhoczowa, d) z Nadbrzezia do Rzeszowa

powinny być budowane kosztem skarbu państwa, wzywa rząd, aby budowanie tych dróg kosztem skarbu państwa w właściwej drodze wyjednął.

Teraz przystąpiono do uchwalenia ustępu IV. ustęp nowo złożony.

a) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby jak najspieszniej wypracował projekt, plany i kosztorys dróg ad I. wymienionych (z sprawozdaniu strona 12 i 13) przeprowadzić rokowania co do ekspropriacji potrzebnych gruntów, zabezpieczyć szutrowiska i przedsięwziąć kroki potrzebne do uzyskania wymaganego ustawą do zakładania nowych dróg krajowych, przyzwolenia władz politycznych i wojskowych.

P. Wolski. Słusznie odrzucił sejm żądanie, aby drogi mające się budować kosztem państwa z ustępu I. wypuszczono. Tam bowiem chodziło tylko o uznanie nagłości — a te drogi są nagłymi. Tu zaś mamy wygotowane kosztorys, co więcej przeprowadzać rokowania co do ekspropriacji, zabezpieczyć szutrowiska, także i dla tych dróg, które uznajemy, że je państwo ma budować. Sprawozdawca wczoraj nie widział różnicy między drogą państwową a krajową, mówiąc, że nie wie gdzie, gdzie się zaczynały potrzeby państwowe, a gdzie się kończą krajowe. Ale tu chodzi o to, czy Galicja sama czy i inne kraje mają się przyczynić do budowy tych dróg. Uchwalając ten ustęp IV. udaremniamy ustęp VII., gdyż sporządzenie kosztorysów, przeprowadzenie rokowań nie może być uszczupione bez uszczerbku przyjęcia tej drogi za państwową.

Dlatego proponuję, aby po słowach... ad I. dodać „pod liczbami 1. 4. 7. do 14.“

Chrzanowski wnosi, aby tu dodać... „z wyjątkiem dróg wykazanych pod VII. do czego Wolski przystępuje, cofając swą stylizację.

Czerkawski przemawia przeciw poprawce Chrzanowskiego a względnie Wolskiego, ponieważ ta mogłaby być niebezpieczna, trzeba bowiem być przygotowanym na to, że rząd nie przyjmie tych dróg za państwowe.

Kraiński przytaczając, że żąda się od Wydziału niemożliwych rzeczy, wnosi, aby wykreślił słowa „rokowania co do ekspropriacji potrzebnych gruntów, zabezpieczyć szutrowiska.“

Chrzanowski oświadcza, iż gdy będzie przyjęta poprawka Kraińskiego, cofa swoją poprawkę, to samo czyni Wolski, nie mając nic przeciwko sporządzeniu kosztorysów na wszystkie drogi.

Komisja przyjmuje poprawkę Kraińskiego za swoją.

P. Wodzicki Hr. wnosi dodatek: „...aby równocześnie zbadał kwestję dróg żelaznych tak zwanych wycinalnych w okolicach, w których materiał dla dróg murowanych staje się zbyt kosztownym.“

Przyjęto więc ustęp IV. a w następującej formie.

IV. a. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby jak najspieszniej wypracował projekt, plany i kosztorys dróg ad I. wymienionych, tudzież aby co do tych z wyjątkiem dróg p. VII. wspomnianych, przedsięwziął kroki potrzebne do uzyskania wymaganego do zakładania nowych dróg krajowych przyzwolenia władz politycznych i wojskowych, i aby równocześnie zbadał kwestję dróg żelaznych tak zwanych wycinalnych w okolicach, w których materiał dla dróg murowanych staje się zbyt kosztownym.

Przy ust. IV. b. wnosi Ludw. Wodzicki, aby po słowach „pożyczki krajowej“ umieścić: „...w kwocie 4 milionów.“

Sprawozdawca przyjmuje tę poprawkę za swoją.

P. Skrzyński chce, aby zarazem oznaczyć cyfrę drugą, jaka przeznaczona się na umorzenie. Pożywe dyskusji między Skrzyńskim a Hr. Wodzickim nie przychodzi do żadnej uchwały, ponieważ Izba tymczasem się zdekompletowała i z tego powodu Marszałek zamyka posiedzenie o godzinie kwadrans na 12. w nocy.

Porządek dzienny. 1. Dalszy ciąg rozprawy specjalnej w przedmiocie sieci dróg krajowych. 2. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu fundusów krajowych na rok 1872. 3. Sprawozdanie komisji budżeto-

wej w sprawie budowy domu obłąkanych w Kulparkowie. 4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie projektowanych nowych budowli w szpitalu lwowskim. 5. Sprawozdanie Wydziału krajowego względem zaprowadzenia Rad górniczych. 6. Sprawozdanie Wydziału krajowego względem przyzwolenia wyższych dodatków gminnych. 8. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach.

Co dzień nadsyłane są do sejmu petycje od różnych władz autonomicznych w sprawie rodadok, z zaboru moskiewskiego, pragnących się osiedlić w Galicji, o ułatwienie im nabywania austriackiego obywatelstwa. Dotąd takich petycji złożono czy to za pośrednictwem Wydziału krajowego, czy też wprost do sejmu 91. Zaledwie 9 Rad powiatowych i 4 wiekiesz miast dotąd zaniedbało dopełnienia tej powinności, lecz zapewne, gdyby sejm dalej obradował, nie wyłączyłby się od tego aktu solidarności narodowej. Dziś więc możemy stanowczo twierdzić, iż żądanie ułatwienia powracającym z wychodźstwa rodadok osiedlenia się w Galicji jest bezsprzecznie ogólnem.

Nad petycjami owymi, wyrażającymi wolę kraju całego, sejm miał obowiązek zastanowić się, gdy jednak dotąd tego nie uczyniono, to sądzimy, że posłowie, dla których zwiększenie inteligencji i sił kraju nie jest obojętnem, posłowie, należący do „koła wewnętrznej pracy“, obmyślą sposoby, aby kwestja ta, mimo zamknięcia sejmowego nie została zaprzepuszczoną, ale jak tylko możliwość pozwoli, pomyślnie zatwierdzą. Złożone zaś petycje delegacji naszej zobowiązują do nalegania na ministerjum o uwzględnienie wyrażonych w nich żądań kraju.

W Belgradzie rozbiiera sejm obecnie projekt rządowy o sądach przysięgłych.

Telegram z Nowego Jorku donosi o nowym pożarze w kraju Wisconsin na zachodnim brzegu jeziora Machigun, gdzie 150 osób zginęło w ogniu, kilkadziesiąt utonęło w rzecze, w ogóle było ofiar przeszło 500, a szkody mają wynosić 114 milionów dolarów.

Pogorzeli zaś w Chicago rozciągają się na 9 mil kwadratowych. Miasto ogłoszono w stanie wojennym z powodu szarżących się złodziei i podpalaczy.

P. Pouyer-Quertier wyjechał już z Berlina, gdzie obradował z Bismarkiem nad sprawą cel alzakich. *Hamb. Corresp.* donosi z Berlina z wiadomości źródła. Na mocy umowy między Bismarkiem a Pouyer-Quertier już zawartej, rząd francuski wystawia weksle w ilości 650 milionów w domy bankierskie w Londynie, które weksle te przyjmują, a rząd niemiecki obowiązany jest weksle te dyskontować w pewnych tylko przypadkach. Art. 3 projektu traktatu werselskiego został ze strony francuskiej wypuszczony, a natomiast Niemcy zezwalają, aby pewne produkta francuskie mogły wchodzić jeszcze czas jakiś do Alzacji bez opłaty cła.

Według raportów wyborczych nadeszłych do ministerstwa, potrzeba będzie przedsiębrać 541 wyborów ścisłych. Wybory w 151 okręgach nie są jeszcze wiadome; dziesiąta część wybranych ma należeć do stronnictwa Bonapartystów.

Sąd wojenny skazał Bonarda, obwinionego o udział w Komunie i o bezprawne aresztowania, na deportację w miejsce obwarowanie.

Sąd kasacyjny odrzucił odwołanie się skazanych przez sądy wojenne Ferré, Lullier, Urbain, Régère, Verdure, i Ferrat, oraz niewiast Retiffo, Svetens, Marchais, Papavoine i Bocquin. *Journal officiel* ogłasza dekret tyżący się gubernatorstwa cywilnego w Algierji, na mocy którego ustanowiona zostaje rada gubernatorska przy osobie naczelnego gubernatora cywilnego.

Więść mówi, że komisja nieustająca zgromadzenia narodowego będzie obradowała w niedzielę nad ważnością wyboru księcia Napoleona członkiem rady departamentowej na wyspie Korsyce, gdzie tenże nie opłaca podatku.

P. Benedetti, były cesarski poseł w Berlinie napisał broszurę, w której usprawiedliwia się z zarzutów, jakoby on był głównym powodem do wojny z Prusami. W broszurze tej jest dużo ciekawych odkryć dziejów i polityki Napoleona III.

Z Konstantynopola telegrafują 12. października. Generał Ignatjew wyjechał wczoraj do Krymu, dotąd towarzyszy w księżnej Dogmarze, żonie cesarzewicza, która powracała tedy z Grecji.

Wiedeń 15. października. „Wczoraj przybył cesarz; w południe miał u niego długą audjencję hr. Hohenwart, a następnie hr. Beust. Popołudniu był obiad u dworu na cześć saskiego królewicza następcy.

Pogłoski o demonstracjach studentów są tendencyjnie zmyślone dla zaniepokojenia ludności. Giełda spokojna, kursa idą w górę.

Wiedź 15. października. „Wczoraj przybył cesarz; w południe miał u niego długą audjencję hr. Hohenwart, a następnie hr. Beust. Popołudniu był obiad u dworu na cześć saskiego królewicza następcy.

Pogłoski o demonstracjach studentów są tendencyjnie zmyślone dla zaniepokojenia ludności. Giełda spokojna, kursa idą w górę.

Wiedź 15. października. „Wczoraj przybył cesarz; w południe miał u niego długą audjencję hr. Hohenwart, a następnie hr. Beust. Popołudniu był obiad u dworu na cześć saskiego królewicza następcy.

Pogłoski o demonstracjach studentów są tendencyjnie zmyślone dla zaniepokojenia ludności. Giełda spokojna, kursa idą w górę.

Wiedź 15. października. „Wczoraj przybył cesarz; w południe miał u niego długą audjencję hr. Hohenwart, a następnie hr. Beust. Popołudniu był obiad u dworu na cześć saskiego królewicza następcy.

Pogłoski o demonstracjach studentów są tendencyjnie zmyślone dla zaniepokojenia ludności. Giełda spokojna, kursa idą w górę.

Wiedź 15. października. „Wczoraj przybył cesarz; w południe miał u niego długą audjencję hr. Hohenwart, a następnie hr. Beust. Popołudniu był obiad u dworu na cześć saskiego królewicza następcy.

Pogłoski o demonstracjach studentów są tendencyjnie zmyślone dla zaniepokojenia ludności. Giełda spokojna, kursa idą w górę.

Wiedź 15. października. „Wczoraj przybył cesarz; w południe miał u niego długą audjencję hr. Hohenwart, a następnie hr. Beust. Popołudniu był obiad u dworu na cześć saskiego królewicza następcy.

Pogłoski o demonstracjach studentów są tendencyjnie zmyślone dla zaniepokojenia ludności. Giełda spokojna, kursa idą w górę.

Wiedź 15. października. „Wczoraj przybył cesarz; w południe miał u niego długą audjencję hr. Hohenwart, a następnie hr. Beust. Popołudniu był obiad u dworu na cześć saskiego królewicza następcy.

Pogłoski o demonstracjach studentów są tendencyjnie zmyślone dla zaniepokojenia ludności. Giełda spokojna, kursa idą w górę.

Wiedź 15. października. „Wczoraj przybył cesarz; w południe miał u niego długą audjencję hr. Hohenwart, a następnie hr. Beust. Popołudniu był obiad u dworu na cześć saskiego królewicza następcy.

Pogłoski o demonstracjach studentów są tendencyjnie zmyślone dla zaniepokojenia ludności. Giełda spokojna, kursa idą w górę.

Wiedź 15. października. „Wczoraj przybył cesarz; w południe miał u niego długą audjencję hr. Hohenwart, a następnie hr. Beust. Popołudniu był obiad u dworu na cześć saskiego królewicza następcy.

Pogłoski o demonstracjach studentów są tendencyjnie zmyślone dla zaniepokojenia ludności. Giełda spokojna, kursa idą w górę.

Wiedź 15. października. „Wczoraj przybył cesarz; w południe miał u niego długą audjencję hr. Hohenwart, a następnie hr. Beust. Popołudniu był obiad u dworu na cześć saskiego królewicza następcy.

Pogłoski o demonstracjach studentów są tendencyjnie zmyślone dla zaniepokojenia ludności. Giełda spokojna, kursa idą w górę.

Wiedź 15. października. „Wczoraj przybył cesarz; w południe miał u niego długą audjencję hr. Hohenwart, a następnie hr. Beust. Popołudniu był obiad u dworu na cześć saskiego królewicza następcy.

Pogłoski o demonstracjach studentów są tendencyjnie zmyślone dla zaniepokojenia ludności. Giełda spokojna, kursa idą w górę.